



Któż pobieży?

Radosne zapytanie staropolskiej kolędy: „Któż pobieży kołędować Małemu, Jezusowi Chrystusowi dziś nam narodzonemu?” w naszej dobie stało się pytaniem tragicznym. Kiedy Bóg-Człowiek przychodził na świat, do Betlejem przybieżeli tylko pastuszy z najbliższej okolicy, garstka ludzi prostych i bogobojnych. W ciągu wieków gromady wyznawców Jezusa Chrystusa rosły jak lawina a były nawet takie czasy w historii, kiedy o miejsce gdzie stał Złóbkę tysięcy rycerzy przeprowało się za morze, cierpięto głód i pragnienie i padało pod ciosami mieczy. Dawne to czasy. Dziś światu jest obojętne w czyich rękach pozostaną wznoszone najzwyklejszymi tęsknotami kościoły Betlejem i Miejsca Święte Jerozolim.

Bóg się rodzi w świecie dziej, siejszym nawet nie dla wszystkich chrześcijan. Dla wielu z nich dzień przyścia Zbawiciela jest już tylko okazją do odpoczynku, do zabawy, do wystawiania kolorowych kartek, do odwiedzin znajomych, do ustawienia choinki w izbie i przyrzadzenia ryby na wierzę. Któż pobieży kołędować Małemu?

Nasza kultura chrześcijańska całkowicie wyrosła z wiary w Boga. Koroną wszelkich dzieł ludzkich był przez długie wieki Bóg. Korzeniami życia była wiara. Wszystkie gałęzie prac, wlotów ducha i obyczajów oświecone były słońcem wiary. Człowiek oddawał i powierzał wszystko, co posiadał i czego pragnął — Bogu. Dzień, tydzień, miesiąc i rok wypełnione były nieustanną chwałą Boga. Cała twórczość natchniona była wiara.

Było tak u wszystkich narodów chrześcijańskich, w różnym stopniu w zależności od charakteru narodów i działających na nie wpływów politycznych. Polska należała odwiecznie do narodów najgłę-

biej przejętych wiara. Nasza kultura była po prostu kulturą religijną. Religijnością wyróższony był polski dzień powszedni i obyczaj. Święta stawały się w Polsce sposobnością do szczególnego uwielbienia Boga nie tylko obrzędem religijnym, ale i zwyczajem. Święta, dni Pańskie należały całkowicie do Pana, więc też każdy krok, posiłek czy czynunek wykonywany był z myślą o czci Bożej.

Skutkiem takiego pojmowania świąt kultura i obyczajowość polska wchłonęły w siebie najpiękniejsze tradycje chrześcijańskie i stworzyły mnóstwo form własnych, niespotykanych u innych narodów. Stąd też tylko w Polsce i nigdzie więcej na świecie nie kultywuje się wszystkich naraz takich obrzędów, związanych z Bożym Narodzeniem, jak wieszczka wigilijna, łamanie się opłatkiem wspólnoty wobec Boga, msza św. pasterska o północy, ziółki w kościołach, choinki w domach. Chwale Bożej oddaje się w dniu Bożego Narodzenia sztuką: muzyka stworzyła niespotykane nigdzie w świecie mnóstwo kolęd i pastorałek; literatura, a zwłaszcza poezja wasycone są zapachem choinki świątecznej; plastyka w wykonaniu zarówno wielkich mistrzów jak i prostych ludowych majstrów wypełniła kościoły, domy i ulice obrazami, ziółkami, szopkami, malowidłami. Zwyczajem tych dni opłatają się wokół radośnej Nowiny: są pełne życzeń, tradycji, sakralnych obrzędów, takich jak okadzanie chat i bydła itd.

Nie są to wierzzenia i zwyczaje powierzchniowe ani nie nieznaczące. Wyrastają one z najgłębszych pokładów duszy. Świadczy o tym wiara towarzysząca tym tradycjom i ich głęboka symbolika etyczna. Uderza w nich szczególnie jedna cecha: podkreślenie w ciągu świąt Bożego Narodzenia kultu ubóstwa i równo-

ści ludzi w obliczu Wcielienia. Dlatego też Polacy kładą na stół wigilijny siano, a w koło stołu w większości domów polskich zasiadają tego dnia gospodarze ze służbą i wyrobnikami. Obyczaj nakazywał każdego pukającego do drzwi w dniu tym w dom przyjąć i nakarmić, a na stole zostawiano zawsze wolne nakrycie. Łamanie się opłatkiem oznaczało wspólnotę chleba powszedniego dla wszystkich. Nie bez znaczenia było i jest też w Polsce tłumne uczestniczenie wierznych we mszy św. pasterskiej. Szli się tam Bogu pokłonili panowie i ludzie, bogaci i biedni. Oto prawdziwe pojmowanie Bożego Narodzenia przez Polaków.

Któż pobieży w naszym świecie i w naszych czasach kołędować Małemu? Uczyni to każdy Polak, wierny nie tylko Bogu, ale i wierny swemu narodowi.

Jan Bielawicz

„Własną pracą żołnierską i ofiarnością Polonii”

Wywiad kol. Gierata z adiutantem gen. SWAP-u kol. Krzyżakiem

Przebywający od paru miesięcy w Stanach Zjednoczonych kol. S. Gierat, delegat Zarządu Głównego SPK, chcąc zapoznać bliżej członków naszego Stowarzyszenia z pracami i osiągnięciami bratniego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce — przeprowadził wywiad z adiutantem generalnym SWAP-u kol. L. Krzyżakiem.

— Co interesuje SPK? — zapytał kol. Krzyżak. Niech Pan stawia pytania, to na nie odpowiem. Stowarzyszenie liczy lat 30, ma już za sobą ogrom pracy i duży dorobek, który trudno by spisać na wólnej skórze — jak mawiali starzy Polacy. Upprzedzam, że na niedyskretne pytania nie odpowiem.

— Nie ma pytań niedyskretnych, tylko odpowiedzi mogą być niedyskretne — oświadczył kol. Gierat. Przystępuję więc do pytań, a mam ich sporo.

— Kiedy było założone Stowarzyszenie?

— W 1921 r., na zjeździe w Cleveland, Ohio.

— Ilu weteranów wstąpiło wtedy do Stowarzyszenia?

— 1.500.

— Ilu ochotników z Ameryki powrócił tutaj po pierwszej wojnie światowej?

Na bursę dla chłopców

Zamiast wysyłania indywidualnych życzeń świątecznych i noworocznych Zarząd Główny SPK przeznaczył £ 10. 0. 0 na fundusz stypendialny sierot bursy dla chłopców oo. marianów w Herefordzie.

Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytania ofiarował również zamiast życzeń na ten sam cel kwotę £ 5.0.0.
© Musées de Grasse, Alpes-Maritimes

— Około 12.000.
— Ilu obecnie członków liczy SWAP?

— 5.600, z czego w Kanadzie 450.

— Ile SWAP ma placówek?

— 133, z czego w Kanadzie 6 i 1 na Kubie. Placówki te skupione są we wschodnich i środkowych Stanach.

— Ile jest okręgów?

— 12; siedziby zarządów okręgów mieszczą się w Chicago, New York, Pittsburgh, New Britain, Schenectady, Detroit, Hamilton — Canada, Chicopee, Cleveland, Camden, Shenandoah, Buffalo.

— Kiedy i w jakich warunkach została zawarta umowa pomiędzy SPK i SWAP?

— Na zjeździe w Detroit w 1949 r., na propozycję SPK. Żołnierze drugiej wojny światowej, według tej umowy, mieli się zapisywać do SWAP, tworząc samodzielne placówki lub też wstępując do istniejących placówek. SWAP ze swej strony obiecał udzielić pomocy przyjeżdżającym i otaczać ich opieką. Ponieważ żołnierze 1 i 2 wojny światowej walczyli o te same cele, to jest o Polskę całą, wolną i niepodległą, a SWAP i SPK służą zasadniczo tym samym celom, zamiast powoływać do życia Oddział SPK na Stany Zjednoczone, postanowiono związać się z istniejącą już tutaj organizacją weterańską.

— Ilu żołnierzy drugiej wojny światowej wstąpiło do SWAP?

— 1.500, z czego 250 w Kanadzie.

— Ile jest samodzielnych placówek żołnierzy drugiej wojny światowej?

— 4. W New Yorku, w Washingtonie, w Clevelandzie i w Waterbury. Razem mają 210 członków.

— Ilu żołnierzy drugiej woj-

ny światowej przybyło do USA?

— Około 20.000, ale imigracja z Anglii i z Niemiec nie jest jeszcze zakończona. Prawdopodobnie napłynie jeszcze z 4.000 ludzi.

— Czy rodziny weteranów należą do SWAP?

— W 1925 r. został założony przy SWAP Korpus Pomocniczy Pań, do którego należą żony, matki i córki weteranów oraz panie pracujące dla dobra byłych żołnierzy. Zadaniem Korpusu jest przede wszystkim pomoc inwalidom. Niema wszystkie placówki SWAP mają zorganizowane Korpusy Pomocnicze, liczące ogółem 4.850 członkiń.

— Jaki majątek posiada SWAP?

— Około 2 miliony dolarów. Majątek ten stanowią domy żołnierza, farmy i gotówka. Domy posiada jedna trzecia placówek.

— Jakich świadczeń społecznych udziela SWAP swoim członkom?

— 10 dolarów miesięcznie

(Dokończenie na str. 2)

Życzenia Świąteczne i Noworoczne gen. Andersa

Dorocznym zwyczajem zwracam się do Was, Drodzy Koledzy składając najszczerze życzenia na święta Bożego Narodzenia i na progu Nowego Roku.

Na każdy dzień naszego obecnego życia, na każdy wysiłek w naszej codziennej pracy pada ponury i groźny cień straszego ucisku, któremu podlega naród polski. Sowiety coraz czynniejszemu zdejmują maskę i przestają dbać nawet o pozory.

My wszyscy w wolnym świecie musimy zdwoić gotowość do służby i poświęcenia żołnierskiego. Być może, że bliski jest już dzień spotkania się w szeregach, nad którymi rozwinięte są nasze polskie sztandary.

Naród cały ufnie patrzy na nas, wierząc, że wierni przysiędze spełnimy nasz najwyższy obowiązek — walki o niepodległą Polskę.

Łącząc się serdeczną myślą z wszystkimi Kolegami — Żołnierzami i ich Rodzinami, proszę Boga Najwyższego aby zechciał w Dniu Wigilijnym dać umocnienie naszego ducha męstwa i wiary.

Londyn, w grudniu 1951 r.

W. ANDERS

FP 1787

Polacy w Ameryce inwalidom wojennym

W ramach Stowarzyszenia Nowych Amerykanów (Milwaukee, Wis., USA) powstał Komitet Pomocy Polakom Inwalidom, który zebrał jednorazowo 320 dol. (£114.0.8) na paczki świąteczne dla najbardziej potrzebujących pomocy inwalidów drugiej wojny światowej. Komitet przesłał tę sumę na ręce prezesa Zarządu Głównego SPK kol. T.

Drwęskiego, przeznaczając dla inwalidów w Anglii 195 dol. (£69.9.8), w Niemczech 75 dol. (£26.14.6) i we Francji 50 dol. (£17.16.6).

Zarząd Główny SPK przekazał otrzymane pieniądze Związkowi Inwalidów Wojennych PSZ w Londynie i Paryżu oraz Zarządowi Oddziału okupacja brytyjska w Niemczech celem

rozdziału w myśl intencji ofiarodawców.

List od naszych kolegów z Ameryki, zakończony serdecznymi życzeniami dla wszystkich b. żołnierzy polskich podpisali: Emil Widlarz przewodniczący, Stanisław Brzezicki wiceprezes, Janusz Okaza Czechowski sekretarz, M. Bujalski, J. Joachimczyk i S. Antosiewicz.



Doroczna wystawa wyrobów inwalidów wojennych urządzona w Londynie przez brytyjską organizację „War Disabled Ex-Servicemen's Exhibition”. Królowa angielska Elżbieta przy stoisku polskim.

Anglo-Polish Society powołało Biuro Informacji

W dniach 23, 24 i 25 listopada odbyła się konferencja przedstawicieli Anglo-Polish Society z całego terenu Wielkiej Brytanii i przedstawicieli organizacji i instytucji polskich w Londynie. Program przewidywał przedyskutowanie na podstawie wygłoszonych referatów zagadnień dotyczących zadań Anglo-Polish

Society i współpracy z organizacjami polskimi, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu rozprowadzania informacji o Polsce i naszym uchodźstwie.

W pierwszym dniu odczyty wygłosili na temat dozbrojenia moralnego Zachodu biskup Chichester, gen. M. Kukiel i p. Malcolm Muggidge, zastępca redaktora „Daily Telegraphu”.

Następnego dnia dwa dalsze referaty wygłosili, kol. E. Kozłowski — Praca społeczna na terenie uchodźstwa polskiego, kol. Z. Jordan — Wpływ czynnika psychologicznego na osiedlanie się uchodźstwa. Resztę drugiego dnia poświęcono na dyskusję nad referatami. Uchodźstwo polskie na terenie Wielkiej Brytanii powoli kończy okres osiedlania się i coraz mniej

jest przesunięć oraz zmian pracy i miejsca zamieszkania. Polskie organizacje społeczne w dużym stopniu zaspokajają potrzeby opieki społecznej i kulturalno-oświatowej uchodźstwa. Anglo-Polish Society może więc poświęcić więcej pracy na działalność informacyjną. W czasie dyskusji poruszony był także problem ziem zachodnich, zarysowany uprzednio w referacie dr Jordana; na ogół znalazł on całkowite zrozumienie.

Zebrani delegaci uchwalili jednogłośnie konieczność utworzenia przy centrali Anglo-Polish Society — Biura Informacji, które z kolei ma zakładać swe komórki w terenie. Zadaniem Biura będzie informowanie Brytyjczyków o sytuacji w Polsce, naszym stanowisku wobec komunizmu, o naszych prawach do granicy zachodniej. Wiadomości te będą rozpowszechniane przez Anglo-Polish Review, odczyty dla Brytyjczyków oraz artykuły i listy w prasie.

W trzecim dniu obrad Komitet Wykonawczy Anglo-Polish Society zatwierdził wszystkie uchwały z poprzedniego dnia i powołał Biuro Informacji złożone z przedstawicieli angielskich i polskich. Następnie zastanawiano się nad finansową stroną działalności Biura; dla opracowania tego trudnego problemu powołano specjalną podkomisję.

Z naszej, polskiej strony, życzymy powodzenia temu pożytecznemu przedsięwzięciu. Biuro Informacji może liczyć na naszą pomoc.

(e)

„DZIATWA”

W wydawstwie pt. „Dziatwa” zamieszczonym w poprzednim numerze, opuszczone w czasie składania nazwisko p. J. Tokarskiej, należącej również do komitetu redakcyjnego pisma.

Barbarka u Kombatantów

8 bm. odbyła się w Domu Kombatanta w Londynie tradycyjna zabawa artyleryjska pod hasłem św. Barbary, patronki Artylerii.

Na wstępie kol. Zdzisław Dolęga-Jasiński po przywitaniu zebranych kolegów oraz gości, w krótkim przemówieniu nawiązując do tradycji scharakteryzował i przypomniał tego rodzaju zabawy w Polsce przed 1939 r. Na zakończenie przemówienia kol. Dolęga-Jasiński zwrócił się do płk Adama Sawczyńskiego z prośbą o objęcie kierownictwa wieczoru, który z kolei zgodnie z tradycją — „przekazał władzę” w ręce wybranego na ten wieczór juniora kol. Adama Kowalskiego.

Kol. Kowalski jako „szef” wieczoru objął komendę nad zebranymi i przystąpił do odczytania specjalnego rozkazu św. Barbary. Na podstawie tego rozkazu ujętego w sposób humorystyczny niektórzy z obecnych zostali „przeniesieni” na różne funkcje, „wyróżnieni” lub „ukarani”. Tymże samym rozkazem kol. Stefan Kolańczyk mianowany został wodziem wieczoru, a kol. Wacław Piotrowski dyrygentem chóru artyleryjskiego, który odśpiewał „Barbarę”.

Z kolei wodziem otworzył zabawę walcem, po czym podano bigos z polską wódką. Po bigosie nastąpiły produkcje chóru przy współudziale całej sali. Na występie chóru zakończone zostały atrakcje natury artyleryjskiej i rozpoczęła się dancing.

W koleżeńskie atmosferze zabawa przeciągnęła się do północy. Wieczór pozwolił znów spotkać się kolegom artylerzystom po kilku latach, a że był udany, dowodzą tego sugestie zorganizowania podobnej zabawy na przyszły

Rocznice listopadowe w Chorley

Koło Nr 251 zorganizowało 2 bm. w sali hostelu Woodlans, Chorley, obchód rocznicy odzyskania niepodległości oraz 121 rocznicy powstania listopadowego.

Zagał i przywitał gości p. Dertz. Referat pt. „11 listopada” wygłosił p. Zegzda. Po referacie p. Dybek odśpiewał „Ave Maria”, „Zal Szopena” i „Rozkwitały paki białych róż”. Akompaniowała p. Ządębska. Wiersz pt. „Widzę Cię Polsko całą” wygłosiła Krysta Kurzawa a 5-letnia Basia Miluska wiersz pt. „Odpowiedź”. Pianista p. Piątkowski „Mazurkiem” Szopena i „Krakowiakiem fantastycznym” Paderewskiego zakończył część pierwszą programu.

Następnie referat pt. „Powstanie listopadowe” wygłosił p. Miluski a p. Piątkowski odegrał kilka utworów Szopena. „Redutę Ordona” deklamował p. Kalinowski. Pieśni „La Paloma”, „Wróc do Sorrento” i „Sole mio” wykonał p. Dybek, akompaniowała p. Ządębska. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono akademię. Dekoracje projektowali i wykonali członkowie Zarządu Koła.

Po akademii, Zarząd Koła pojeździł w Domu Kombatanta wykonawców herbatką, na którą przybył również miejscowy duszpasterz polski.

(zs)

rok, o ile oczywiście warunki „bezwojni” na to pozwolą. Dla celów kronikarskich należy wspomnieć, że organizatorami i gospodarzami artyleryjskiej Barbarki u Kombatantów byli koledzy promocji toruńskiej 1936 r.

(m)

Mikołajki w Preston

8 bm. staraniem Koła Nr 180 urządzono w Domu Kombatanta tradycyjne „Mikołajki”. Na uroczystość zaproszono wszystkie polskie dzieci zamieszkałe w Preston, bez względu na to czy rodzice ich należą do SPK, czy nie. Rodzice, którzy czują się Polakami i pragną by dzieci ich wychowały się po polsku skorzystali z zaproszenia. Zebrała się więc spora gromadka naszych „milusińskich” w liczbie ponad 60. Po przedstawieniu, wykonawcami były dzieci pod kierownictwem D. Wojciechewiczowej i W. Stankiewiczowej, przybył uroczystość witany św. Mikołaj i wręczył każdemu dziecku prezent przygotowany przez SPK. Na zakończenie dzieci podejmowano herbatą i ciastkami.

E. W.

Szukają Was!

Jelonek, inż., poszukiwany przez znajomych z Polski.

Jan Kostecki, oficer, ur. w Zaleszczykach, poszukiwany przez stryjecznego brata ze Stanów Zjednoczonych.

Zofia Łazarzka, ur. we wsi Harasinki, woj. lubelskie.

Bronisław Szymczyk, syn Piotra i Zofii, lat ok. 25, ur. we Francji pod Paryżem. W 1949 r. pracował w Anglii jako górnik.

L. Wójcikowski, lat ok. 40. Był w 1949 r. w obozie Wildflecken, Bawaria. Obecnie w Ameryce.

Wiadomości kierować do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Ter., London, S. W. 7.

„MARSZ KOMBATANTÓW”

muzyka Jana Markowskiego tekst Wiktora Budzyńskiego Wydawnictwo Koła SPK Nr 11/SW w Londynie

Cena 1 szyling Do nabycia 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 kiosk Centrali Handlowej SPK oraz w sekretariacie Koła SPK Nr 11

PRZECZYTAJ

S. Kudlickiego

„ZIEMIE ODZYSKANE”

„NIEMCY POWOJENNE”

Zeszyty 7 i 8

Materiały Oświatowe SPK

Dział odczytów. Cena 6 d.

Do nabycia w SPK:

18, Queens Gate Terrace,

London, S.W.7

i we wszystkich księgarniach

polskich

Również wysyła pocztą

W LONDYNIE

BIBLIOTEKA DOMU

KOMBATANTA

jest czynna codziennie

w godz. 17-20.30

w soboty w godz.

13 - 15 i 17 - 20.30

w niedziele w godz. 12 - 14.30

W święta Biblioteka

nieczynna